

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 36 (1960)

GDAŃSK, ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

CENA 20 GR.

25 lipca Kongres w Bukareszcie — 2 sierpnia Złot

## Pogłębić jedność działania młodych bojowników o pokój

Odezwa Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

PRAGA PAP. Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która obradowała w Pradze w dniach 5-9 lutego br., uchwaliła odezwę do młodzieży świata. W odezwie tej czytamy m. in.:

Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej postanowiła zwołać na dzień 25 lipca 1953 r. do Bukaresztu III Światowy Kongres Młodzieży, dostępny dla młodzieży całego świata, kongres, który rozpatrzy zagadnienia głęboko interesujące młode pokolenie, kongres, który da wyraz na

szemu przekonaniu, że zjednoczonymi siłami pokój można obronić.

Czyniąc zadość licznyemu życzeniu młodzieży, Rada SFMD postanowiła przeprowadzić w dniach 2-16 sierpnia 1953 r. w Bukareszcie IV Światowy Złot Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń. Kongres i złot dadzą możność spotkania się tysiącom chłopów i dziewcząt — przedstawicielom młodzieży z całego świata.

Rada ma nadzieję, że te potężne imprezy skutecznie przyczynią się do dalszego umocnienia jedności i wzajemnego zrozumienia między młodzieżą dążącą do pokoju.

Młodzieży całego świata! W imieniu 75 milionów młodzieży 88 krajów Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wzywa was do zjednoczenia się, do umacniania jedności działania

wszędzie tam, gdzie życie i praca.

Przez organizowanie różnych imprez i akcji, przygotowywanie się do Światowego Kongresu Młodzieży oraz do IV Światowego Złotu Młodzieży i Studentów w Walce o pokój i przyjaźń!

**W 75 rocznicę urodzin zastępcy przewodniczącego rządu CSR Z. Nejedlý'ego**

WARSZAWA PAP. W związku z 75 rocznicą urodzin zastępcy przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej Zdenka Nejedlý'ego, wiceprezesa Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przesłał na jego ręce następującą depeszę:

Zastępca Przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej Towarzysz ZDENEK NEJEDLÝ

Praga

W dniu 75 rocznicy Waszych urodzin przesyłam Wam serdeczne życzenia długich lat zdrowia i pomyślności w pracy dla dobra Waszego kraju i rozwoju coraz silniejszych związków między narodami, walczącymi o pokój i rozkwit prawdziwej kultury.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

**Z. Nejedlý odznaczony Orderem Lenina**

MOSKWA PAP. Prezydent Rady Najwyższej ZSRR odznaczył prezesa Czechosłowackiej Akademii Nauk, przewodniczącego Związku Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej, Zdenka Nejedlý'ego Orderem Lenina w związku z 75 rocznicą jego urodzin, za wybitne zasługi w umocnieniu przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej i współpracy kulturalnej.

## Walki w Korei

PEKIN PAP. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie ogłoszonym w Phe-nianu 9 bm., że w ciągu dnia ubiegłego oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczyły nadal walki o znaczenie lokalnym.

W dniu 8 bm. bombowce amerykańskie typu „B-29” dokonały barbarzyńskiego nalotu na jedną z dzielnic Phe-nianu nie posiadającą żadnych obiektów wojskowych. Jest dużo ofiar wśród ludności, wiele domów i ziemianek zostało zburzonych. W dniu 9 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców niszczycieli strąciły 6 i uszkodziły 7 samolotów nieprzyjacielskich.

WERBUNEK W BRAZYLII  
NOWY JORK PAP. Jak donosi dziennik brazylijski „Imprensa Popular”, dzielniki brazylijskie, finansowane przez ambasadę USA, podały, że w Rio de Janeiro i w São Paulo rozpoczął się werbunek „ochotników” dla wysłania ich do Korei.

„Impreza Popular” podkreśla, że po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei, ambasada Stanów Zjednoczonych w Brazylii usiłowała już przeprowadzić werbunek „ochotników” brazylijskich, jednakże próby te poniosły fiasko.

ZA DOLARY — ŻYCIE

MOSKWA PAP. Agencja TASS do nosi z Karaczi za dziennikiem „Im-poz”, że rząd USA domaga się od rządu Syjamu i Filipin zwrotu sum wydatkowanych przez Stany Zjednoczone na utrzymanie wojsk tych krajów w Korei. Jak twierdzi rząd USA wydatki te wynoszą dla Syjamu 7,5 miliona dolarów, a dla Filipin 9 milionów dolarów.

## Powódź w Australii

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Melbourne, że wskutek długotrwałych ulewnych deszczów, północno-zachodnią część stanu Queensland nawiedziła wielka powódź. Wody wielu rzek wystąpiły z brzegów, zalewając przeszło 200 tysięcy ha ziemi uprawnej i pastwisk.

Połączenie kolejowe i telefoniczne z wielu miejscowości zostało stało przerwane. Poważnie zagrożone jest miasto Urangandine i istnieją obawy, że jego mieszkańcy będą musieli być ewakuowani.

## Ofiarnie walczą o plan

Plan na luty jest w STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ w Gdyni zagrożony. Wiedzą o tym stocznio-wcy i nie szczędzą wysiłków, by nie dopuścić do powstania zaległości. W czołówce przodujących robotników znajduje się m. in. instalator Brunon Krutz z rurowni, osiagający średnio 200 proc. normy, oraz spawacz Irena Krzykalska, która wykonuje 170 proc. normy.

Dzięki ofiarności przodujących stocznio-wców, nocą z dnia 9 na 10 bm. nowy statek, wybudowany w stoczni im. Komuny Paryskiej, wyszedł na próbę. Instalatorzy przystąpili na nim w dniu 9 bm. do szybkocięciowego zakładania rur i o kilka dni skracając czas realizacji zadania, przed terminem wykonali robotę.

W STOCZNI GDAŃSKIEJ brygada Franciszka Schroedera zastosowała nową metodę montażu mechanizmów pomocniczych na statkach. Przystąpiła ona do montażu tych urządzeń jeszcze na pochylni, skracając przeszło o połowę planowany czas pracy. Brygada osiąga przeciętnie 200 proc. normy.

W dniu 9 bm. w ZAKŁADACH MECHANICZNYCH IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO na czoło załogi wysunęła się brygada Gołofita. Ten ze-

BRUNON KRUTZ  
hydraulikIRENA KRZYKALSKA  
spawacz

spół robotczy zgodnie z podjętym zobowiązaniem wykonał całkowicie swój plan dzienny.

W ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO NA ZAWISŁU Jan Felchner odniósł w dniu 9 bm. duże zwycięstwo w walce o plan. Wykonał on z nadwyżką swoje zadania, uzyskując 300 proc. normy.

Żałoga WYTWÓRNI USZCZĘLEK „MORPAK” we Wrzeszczu od początku lutego rytmicznie wykonuje swoje zadania.

W dniu 7 bm. uzyskała ona najlepszy wynik — 155,6 proc. planu dziennego. Dzięki temu w ciągu 7 dni plan miesięczny był tu wykonany już w 31,7 proc.

Do dnia 8 bm. żałoga ZAKŁADÓW TŁUSZCZOWYCH IM. GEN. WRÓBLEWSKIEGO wykonała 25,4 proc. planu miesięcznego. Przyczynili się do tego przede wszystkim robotnicy ROZSZCZEPIALNI TŁUSZCZU, którzy w ciągu 7 dni wykonali 51,5 proc. planu miesięcznego.

## Nie dotrzymują tempa

W STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ ZAŁOGA KADELUBOWNI PRODUKCYJNEJ w dniu 7 bm. miała przestój i z tego powodu dzień 9 bm. straciła na odrabianie zaległości. Przyczyną przestojów, zdarzających się tu dość często, jest nierównomierna dostawa surowca z magazynu i wadliwa praca dźwigu.

W STOCZNI GDAŃSKIEJ ŚLUSARNIA WYPOSAŻENIOWA, która od dwóch tygodni zwleka z przygotowaniem fundamentów pod pompę cyrkulacyjną i agregat parowy, zahamowała pracę w brygadzie Wacława Franczaka z działu montażu maszyn i kotłowni. Brygada Kojty, pracująca na jednostce 110015, o dwa dni opóźniła pracę przy montażu mechanizmów. OPÓŹNIENIE TO SPOWODOWAŁ BRYGADZISTA WRAZ Z MISTRZEM



WILKE, nie przygotowując odpowiednio pracy. Z tego powodu dwa robotnicy stracili instalatory z wydziału MIO.

W ZAKŁADACH MECHANICZNYCH IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO 4-godzinny przestój miała zmiana dzienna w dziale tow. Sulimy. Przyczyną tego była NIEDBRA PRACA ZAOPATRZENIOWCÓW, którzy lekceważąc swoje obowiązki, znacznie opóźnili dostawę materiałów pomocniczych. W wyniku tego dział tow. Sulimy nie wykonał w dniu 9 bm. planu dziennego. W

zakładach tych żałoga działu PR-1 nie otrzymała planu na luty. Nieznajomość zadań poważnie utrudnia ich wykonanie.

W ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO NA ZAWISŁU najgorsze wyniki miała w dniu 9 bm. brygada Krużyckiego. 9 robotników, którzy wchodzi w jej skład, miało 8 godzin przestój. Winę za to ponosi kierownictwo działu obróbki drewna, które nie dostarcza brygadzie półfabrykatów. W dniu 9 bm. nie dostarczono ich w ogóle.

W ZAKŁADACH TŁUSZCZOWYCH IM. GEN. WRÓBLEWSKIEGO nie dotrzymuje tempa pracy żałoga wydziału utwardzania. W dziale tym powstały zaległości, które stanowią 2 proc. miesięcznego planu produkcji.

## W NIOSKI

Czołowym zadaniem tych wszystkich robotników, brygad robotczych i wydziałów, które opóźniają tempo realizacji planu za luty, jest dorównać przodującym towarzyszom, przodującym załogom wydziałów, przodującym brygadam. Kierownictwo zakładów i wydziałów ma obowiązek przez dobre przygotowanie robót, zacieśnienie współpracy między wydziałami i usprawnienie dostaw materiałów, stworzyć ta-

kie warunki, które umożliwią wyrównanie poziomu pracy w zakładzie. Podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe muszą systematycznie kontrolować przebieg realizacji zadań, dbać o rozwój ruchu współzawodnictwa, rozwijać pracę polityczną, budząc poczucie odpowiedzialności za każde zlecenie robocze, szczególnie na zagrożonych odcinkach planu.

## W hołdzie bohaterom Stalingradu

Wielki wiec w Nowym Jorku z okazji 10 rocznicy historycznej bitwy

NOWY JORK PAP. Dnia 8 bm. odbył się w Nowym Jorku w wielkiej sali „Manhattan Plaza” wiec poświęcony 10 rocznicy rozgromienia przez Armię Radziecką faszystowskich wojsk niemieckich pod Stalingradem.

Wiece zorganizowany został przez Krajową Radę Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej.

Na trybunie widniały amerykańskie i radzieckie flagi państwowe. Po odegraniu hymnów

państwowych ZSRR i USA, wiec zajął przewodniczący Krajowej Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, Moreford. Mówca przypominał, że począwszy od 1943 r. postępowi ludzie USA co rok obchodzą rocznicę bohaterskiego zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem, które stało się przełomowym momentem wojny światowej.

Na wiecu przemawiali: wybitny działacz ruchu postępowego USA i jeden z organizatorów wiecu, Harry Ward, znany działacz ruchu obrońców pokoju USA duchowny William Howard Malish i inni. Mówcy wezwali do umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i USA. Zebrani serdecznie powitali laureata Między narodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Paula Robesona. Po omówieniu historycznej roli Armii Radzieckiej w rozgromieniu sił faszystowskich, Robeson zwrócił szczególną uwagę na doniosłe znaczenie walki o pokój prowadzonej przez ZSRR w latach powojennych. Nawiązując do swego pobytu w Stalingradzie kilka lat temu, Robeson stwierdził, że cały świat podziwia wspaniałe odbojczyństwo ZSRR w dziedzinie odbudowy zniszczonej wskutek wojny gospodarki oraz w dziedzinie polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Na wiecu odczytano tekst depeszy przesłanej przez Krajową Radę Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej mieszkańcom Stalingradu, oraz tekst depeszy otrzymanej ze Stalingradu.

Na zakończenie wiecu odbył się wielki koncert z udziałem P. Robesona.

## Dokerzy francuscy solidaryzują się z narodem marokańskim

PARYŻ PAP. Jak donosi „L'Humanité”, dokerzy w Bordeaux odmówili załadowania sprzętu wojennego na okręt „Saffi” odpływający do Casablanki. Władze francuskie zmuszone były sprowadzić oddziały wojskowe dla załadowania statku.

## Spółeczeństwo Indii przeciwko amerykańskiej polityce agresji

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Delhi, że postępowe społeczeństwo energicznie protestuje przeciwko amerykańskiej polityce agresji na Dalekim Wschodzie.

Wszelchindyjska Rada Pokoju wezwala naród do wzmożenia walki o pokój w Azji i na całym świecie. Dziennik „Crossroads” zamieścił artykuł, w którym rzuca trzy hasła: „Rece precz od Chin!”, „Rece precz od Korei!”, „Rece precz od Azji!”



Katastrofalna powódź, która nawiedziła Anglię, Holandię, Belgię i Francję, pochłonięła olbrzymią ilość ofiar i wyrządziła kolosalne straty materialne. Na zdjęciu: Mieszkańcy Whitsta ble w Anglii chronią się przed powodzią do jednego z najwyższych domów.

## Partyjne konferencje sprawozdawczo - wyborcze

Gdynia

W dniach 7 i 8 lutego br. obradowała w Gdyni miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza.

Referat wygłosił sekretarz KM tow. Wojtkowiak. W dyskusji zabierało głos 43 towarzyszy, m. in. sekretarz KW PZPR tow. Izidor Kunat.

W skład nowo wybranej egzekutywy KM weszli: jako I sekretarz tow. Wacław Adamski, jako sekretarze tow. Henryk Wojtkowiak i Eugeniusz Jagodziński.

Wybrano również 36 delegatów na konferencję wojewódzką.

Kartuzy W dniach 7 i 8 lutego odbyła się powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Kartuzach. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KP tow. Stanisław Czyszczak.

W dyskusji brało udział 36 towarzyszy, m. in. kierownik wydziału organizacyjnego KW PZPR tow. Tadeusz Majster.

Konferencja wybrała nowy Komitet Powiatowy, w skład którego weszli: jako I sekretarz tow. Jan Berezicki, jako sekretarze tow. Stanisław Czyszczak i Wiktor Sampolski.

Poza tym wybrano 9 delegatów na konferencję wojewódzką.

Tczew W dniach 7 i 8 lutego br. obradowała miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Tczewie. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KM tow. Kazimierz Konrad.

W dyskusji zabierało głos 30 towarzyszy, m. in. członek egzekutywy KW PZPR tow. Sikora.

Konferencja wybrała nowy Komitet Miejski, w skład którego weszli: jako I sekretarz tow. Józef Jagielka i jako sekretarz tow. Kazimierz Konrad.

Konferencja wybrała 9 delegatów na konferencję wojewódzką.

# Banda anglo - amerykańskich agentów uprawiała dywersję w przemyśle naftowym Rumunii 24 szpiegów i sabotażystów przed sądem w Ploesti

BUKARESZT PAP. Dnia 9 bm. rozpoczął się w Ploesti proces grupy osób, oskarżonych o działalność szpiegowską i sabotażową na rzecz Amerykanów i Anglików w rumuńskim przemyśle naftowym.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Atanase Christodulo, inżynier, b. dyrektor naczelny towarzystwa naftowego „Romana-Americana”; Constantin Matasaru, inżynier górniczy, b. obszarnik i dyrektor naczelny towarzystwa naftowego „Steaur Romana”; Cezar Popescu, b. dyrektor naczelny towarzystwa „Distribucia” i b. prezes stowarzyszenia przemysłowców naftowych Rumunii, członek zarządu towarzystwa „Astra-Romana”; Romeo Pleszoianu, inżynier, b. sekretarz generalny Ministerstwa Górniczego i Przemysłu Naftowego; Alexandru Alexandrin, adwokat, b. minister skarbu; George Paluc, geolog, b. naczelnik służby geologicznej towarzystwa „Astra-Romana”; Constantin Focescu, b. dyrektor towarzystwa „Romana-Americana”; Constantin Capsa, b. naczelnik wydziału kadr towarzystwa „Astra-Romana”; Ion Solacolu, adwokat, b. dyrektor naczelny towarzystwa „Steaur-Romana” i inni — ogółem 24 osoby.

Akt oskarżenia stwierdza, że osoby te, jako szpiegi i sabotażysty w służbie wywiadu amerykańskiego i angielskiego, prowadziły swą działalność dywersyjną w jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki rumuńskiej — w przemyśle naftowym.

Do chwili upaństwowienia przemysłu naftowego, władzy nim cztery towarzystwa, a mianowicie: „Astra-Romana” (filia „Royal Dutch Shell”), „Unirea” (filia angielskiego towarzystwa „Fenix”), „Steaur-Romana” (reprezentujące interesy angielskiego towarzystwa „British Star”) oraz „Romana-Americana” (filia amerykańskiego monopolu „Standard Oil Company of New Jersey”).

Akt oskarżenia stwierdza, że monopolistami amerykańscy nasyłali — w charakterze przedstawicieli amerykańskich i angielskich misji wojskowych, kierowników wydziałów wymienionych czterech towarzystw naftowych w celu zorganizowania szerokiej sieci szpiego-

wskiej i uprawiania aktów sabotażu. Przy współudziale b. króla Michała, przedstawicieli partii narodowo-zaradkowej i narodowo-liberalnej, ugrupowania Tarescu oraz przy współdziałaniu zdrajców i szpiegów, zaskądajacych na ławie oskarżonych, imperialiści amerykańscy organizowali w Rumunii sieć szpiegowsko-sabotażową.

W tym też celu imperialiści angielscy jeszcze we wrześniu 1944 roku mianowali administratorem towarzystwa „Astra-Romana” Fritz Gartnera, który z kolei zobowiązał siedzącą na ławie oskarżonych Constantina Capsa do informowania szefa wydziału gospodarczego misji angielskiej, płk. Foster'a i innych członków misji angielskiej o całej działalności „Astra-Romana” i do przedkładania wszelkich danych o przemyśle naftowym Rumunii, jak również dostarczania informacji szpiegowskich o charakterze finansowym, wojskowo-politycznym i gospodarczym.

Constantin Capsa z gorliwością wykonywał zlecenia imperia listów angielskich.

Charakteryzując cele szpiegostwa oskarżony Popescu oświadczył: „Niewątpliwie nasza akcja szpiegostwa ekonomicznego i politycznego zmierzala z jednej strony do tego, by informować zagranicę o sytuacji politycznej i gospodarczej Rumunii, z drugiej zaś strony, by realizować plan sabotażu w rumuńskim przemyśle naftowym i wywoływać trudności w dziedzinie umocnienia ustroju demokratycznego w Rumunii”.

Po upaństwowieniu przemysłu w Rumunii, amerykańskie i angielskie koła imperialistyczne wykorzystwały oskarżonych Capsa i Bence w celu werbowania szpiegów spośród pracowników b. amerykańskich i angielskich towarzystw naftowych. Zbierali oni informacje szpiegowskie o sytuacji na odcinku eksportu ro-

py, informacje wojskowe, przekazywane przez Constantina Capsa za pośrednictwem kuriera amerykańskiej misji dyplomatycznej Gartnerowi do Londynu. Przy przekazywaniu tych informacji współdziałał konsulat angielski w Bukareszcie, który przekształcił się w ośrodek szpiegowski.

Atanase Christodulo, Constantin Matasaru, George Paluc i Ion Solacolu zostali oskarżeni o zdradę stanu i działalność spiskową. Pozostali oskarżeni odpowiadają za zdradę wobec ojczyzny i za współdziałanie z pozostałymi zdrajcami.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Proces trwa.

## Zgromadzenie Narodowe Bułgarii uchwaliło budżet państwowy na rok 1953

SOFIA PAP. Po dwudniowej przerwie 9 lutego wznowiła swe prace VII sesja Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej.

W dyskusji nad projektem budżetu państwowego na rok 1953 zabrał głos prezes Rady Ministrów Bułgarii Wyłko Czerwenkow. Mówca w obszernym przemówieniu nakreślił zadania stojące przed narodem bułgarskim w 1953 r.

Zgromadzenie narodowe jednomyślnie uchwaliło nowy budżet państwowy Bułgarskiej Republiki Ludowej, będący budżetem pokojowego budownictwa socjalistycznego. Po stronie dochodów budżetu zamyka się sumą 19.020.992.734 lewów, a po stronie wydatków — 17.972.992.734 lewów. W ten sposób dochód przekroczył wydatki

## W odpowiedzi na apel M. Pieczyńskiego

### Palace budynków pocztowych i służby zdrowia oszczędzają węgiel

Coraz więcej pałaców naszego województwa włącza się do walki o oszczędzanie węgla przez wprowadzenie racjonalnej gospodarki cieplnej i stosowanie gorzszych asortymentów paliwa.

W ostatnich dniach o podjęciu zobowiązań zameldowali pałace obsługujące kotłownie w budynkach poczty gdańskiej i gdyńskiej. M. in. pałace w budynku Poczty nr 1 w Gdyni zobowiązali się zaoszczędzić w I kwartale br. 5.500 kg węgla i koksu. Pałace w kotłowni Poczty nr 2 w Gdyni w ciągu miesiąca zaoszczędzą 1000 kg węgla i koksu, a pałace z Poczty nr 6 w Gdańsku i Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku — 5560 kg węgla i koksu.

Do walki o mniejsze zużycie węgla i koksu włączyli się również pałace, zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Pałace sanatorium w Oliwie zaoszczędzi

dził w styczniu 1.670 kg węgla. Postanowili oni w dalszych miesiącach zaoszczędzić taką samą ilość węgla i koksu. Pałace Przychodni Specjalistycznej w Gdańsku zobowiązały się zaoszczędzić w ciągu kwartału 3.600 kg paliwa. Pałace ze Stacji Sanitarnej-Epidemicznej w Gdańsku zaoszczędzą w I kwartale 5 ton węgla, a obsługa kotłowni Szpitala Miejskiego w Gdańsku — 6 ton węgla. Trzy tony koksu i węgla w ciągu miesiąca zaoszczędzą pałace Miejskiej Przychodni Specjalistycznej w Gdańsku. Łącznie w ciągu kwartału pałace obsługujące kotłownie pomieszczeń służby zdrowia zaoszczędzą ponad 14 ton węgla i 8 ton koksu.

## Słownik chińsko-rosyjski

MOSKWA PAP. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Słowników w Językach Obcych i Ojczyźnych w Moskwie ukazał się słownik chińsko-rosyjski pod redakcją prof. J. Oszanina. Zawiera on blisko 65.000 słów.

W opracowaniu słownika wzięli udział liczni znawcy języka chińskiego w Moskwie i Leningradzie.

Cenne materiały znajdują się w księgach osób zajmujących się zagadnieniami ekonomicznymi, historii i literatury Chin. Redaktorzy korzystali w szerokim zakresie z politycznej terminologii dzieł Mao Tse-tunga, jako też stosowanej w dziennikach i czasopiśmie chińskich oraz wydanych w ostatnich latach w Chinach słownikach no wych wyrazów.

## Koreańska Armia Ludowa zwycięży śmiertelnego wroga Artykuł Nam Ira na łamach „Prawdy”

MOSKWA PAP. W związku z pięcią rocznicą powstania Koreańskiej Armii Ludowej, dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł szefa sztabu generalnego tej Armii Nam Ira pt. „Naród koreański obroni swą wolność”. W artykule tym czytamy m. in.:

— Koreańska Armia Ludowa utworzona w lutym 1948 roku przeżyła w ciągu pięciu lat chlubną drogę bojową. Powstała ona na gruncie rewolucyjnych tradycji antyjapońskiej walki partyzanckiej, którą kierował jeden z najlepszych synów narodu koreańskiego — Kim Ir Sen. Jej organizacja opiera się na przodujących zasadach organizacyjnych Armii Radzieckiej i na jej niezmiennie bogatych doświadczeniach bojowych.

W ciągu 5 lat w armii naszej utworzono waleczną piechotę, potężną artylerię, oddziały pancerne i lotnicze. W uczeniach wojskowych szkółą się i przeszkalała kadry dowódców.

Dzięki energicznemu kierownictwu Partii Pracy i Kim Ir Sena, dzięki braterskiej pomocy chińskich ochotników ludowych, Koreańska Armia Ludowa odparła wszelkie natarcia interwentów i lisymanowców w końcu 1950 roku i odrzuciła ich poza 38 równoleżnik. W ciągu dwóch pół lat wojny, mimo barbarzyńskiego bombardowania spokojnych miast i wsi Korei północnej, interwentów amerykańskich nie osiągnęli upragnionych wyników. Mimo potwornych bestialstw interwentów, naród koreański i jego bohaterka armia mężnie odparła próby ujarznienia naszej ojczyzny.

W toku wojny w Armii Ludowej zaszły poważne zmiany jakościowe. Polepszyło się uzbrojenie i wyposażenie techniczne. W porównaniu z rokiem 1951 siła ognia dywizji strzeleckich wzrosła o 160 proc. Siła ognia automatycznego piechoty wzrosła o 141 proc. Wzmocniły się również inne rodzaje wojsk i zwiększyła się ich mechanizacja. W toku wojny armia nasza przekształciła się w nowoczesną armię kadrową.

Agresorzy amerykańscy mimo niejednokrotnych porażek nie dają za wygraną. Przygotowują oni nowe krwawe awantury, zastępując zbakrutowanych generałów nowymi generałami — specjalistami od wszelkich prowokacji. Jednakże zahartowana w bojach Armia Ludowa pod kierownictwem swego meżnego wodza Kim Ir Sena, wspólnie z chińskimi ochotnikami ludowymi, udaremni również nowe awantury interwentów.

Szeregowi żołnierze i dowódcy Armii Ludowej, jak i cały naród koreański, wiedzą, że nie są osamotnieni. Miłujące pokój narody wszystkich krajów dają sympatią naszą armię i udzielają jej moralnego poparcia, a bratni naród chiński wysłał na

pomoc Koreańskiej Armii Ludowej swych najlepszych synów i swe najlepsze córki — ochotników ludowych.

Armia Ludowa walczy i odnieść zwycięstwo dlatego, że oddana jest narodowi, za co naród kocha ją i popiera jak swe umiłowane dziecko. Całe zaplecze kraju służy interesom frontu, interesom zapewnienia zwycięstwa nad śmiertelnym wrogiem.

## DULLES ROZDAŁ POLECENIA

Nowy prezydent USA, Eisenhower, wraz ze swym głównym doradcą, ministrem spraw zagranicznych USA Dullesem, dokonali pierwszych posunięć politycznych. Orędzie Eisenhowera „o stanie państwa” i cele polityczne podróży Dullesa do siedmiu państw zachodnio-europejskich potwierdziły opinie, że frazesy Eisenhowera, rzucane na lewo i na prawo o jego „niezłomnej woli pokoju” i „dążeniu do położenia kresu wojnie w Korei” były mu potrzebne tylko dla oszukania wyborców.

Eisenhower zapowiedział w swym orędziu „denuklearizację” wyspy chińskiej Tajwan. Jest to nowy akt amerykańskiej agresji wymierzony przeciwko narodowi chińskiemu. „Denuklearizacja” zapowiedziana przez Eisenhowera w jego orędziu oznacza, że imperialiści USA nie tylko będą okupować Tajwan, ale użyją również band czankalszowskich do prób zbrojnych desantów na terytorium Chin Ludowych. Jest to, rzecz by można, sprzeczanie ze smysłem czankalszowskich band, a tym samym próba rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie.

Orędzie Eisenhowera, jego decyzje wywołały zachwyt wśród amerykańskich ludobójców. Przeróżni krwiożercy senatorzy oraz sztabowcy zaczęli już rozważać możliwości morskiej blokady Chin Ludowych.

Decyzje Eisenhowera wywołały natomiast prawdziwy wstrząs wśród zachodnio-europejskich sojuszników USA. Eden, minister spraw zagranicznych W. Brytanii, oświadczył w parlamencie, że rząd brytyjski po otrzymaniu informacji o decyzji zakończenia polityki neutralizacji Tajwanu „natychmiast wyraził swoje zaniepokojenie. Rząd brytyjski przedstawił również rządowi USA opinie, że powyższe decyzja pogłębnie za sobą pożądowania godne skutki polityczne”.

Dzienniki paryskie i londyńskie zwróciły od razu uwagę na fakt, że o denuklearizacji Tajwanu rząd USA tylko „poinformował” rządy angielski i francuski, nie konsultując się z nimi uprzednio. Decyzja była więc podjęta jednostronnie. Wszystkie też dzienniki zgodnie stwierdziły, że decyzja Eisenhowera grozi rozszerzeniem wojny na Dalekim Wschodzie. Prasa hinduska stanowczo, w ostrych słowach potępia decyzję Eisenhowera. „Times of India” stwierdza, że „decyzja prezydenta USA wywołała powszechną krytykę i niezadowolone w całym demokratycznym świecie”.

A więc na olbrzymiej przestrzeni, od Rangun po Delhi, aż po Paryż i Londyn, w kołach rządzących trech krajów zaplanowano zdenerwowanie. Rygnęła sytuacja w zachodniej Europie, by docisnąć pięć amerykańskiego dyktatu w trech

krajach, wyruszył w podróż sekretarz stanu USA, John Foster Dulles.

Panu Dullesowi wystarczyło 9 dni dla przeprowadzenia lustracji 7 siedzib rządów zachodnio-europejskich, pozostających na usługach Wall-Street. Jeśli zaś odliczymy czas, jaki Dulles musiał poświęcić na przejazdy, bankiety, odpoczynek, łatwo dojdziemy do wniosku, że w każdej stolicy rozmowy Dullesa trwały najwyżej 2 lub 3 godziny. A przecież celem ich było zarówno uspokojenie swych satelitów, zdenerwowanych awanturnictwem amerykańskim na Dalekim Wschodzie oraz przypieszenie ratyfikacji układów wojennych w Europie. Tempo amerykańskie. Metody także brutalne, cyniczne, nie liczące się nawet z pozorami. Bandyta w ciemnej uliczce wyzywa napadniętą ofiarę: „pieniądze albo życie”. Dulles zaś w Paryżu złożył oświadczenie, którego sens jest taki: „Ratyfikacja traktatu o „armii europejskiej” w terminie do 75 dni albo cofnięcie kredytów dolarowych i utworzenie Wehrmachtu, jako potężnej samodzielnej armii, bez szwelu „armii europejskiej”.

W Bonn Dulles nie potrzebował niczym grozić. Adenauer obiecał wszystko. Podpisał czek bez pokrycia, zobowiązując się do przeprowadzenia ratyfikacji traktatu o „armii europejskiej” jeszcze w marcu. Adenauer podejmował Dullesa jak najlżejszego protektora. Szwajcarskie pismo „Tat” pisało na marginesie wizyty amerykańskiego podlegacza wojennego w Bonn: „rząd w Bonn uważa sekretarza stanu USA za najpotężniejszego sojusznika”.

Inaczej myśli naród niemiecki. Nic też dziwnego, że w pobliżu rezydencji Adenauera — Palais Schaumburg — aż się roilo od szpiegów amerykańskich i hitlerowskich, którzy pilnowali spokoju wroga wszystkich narodów.

W Londynie Dulles żądał związania się W. Brytanii z organizacją armii europejskiej. Agencje amerykańskie przynależały jednak, że tu poszło mu trudniej. Wyśniewito zastrzeżenia związane z decyzją denuklearizacji Tajwanu. Eden nie kwapił się z zapewnieniem gotowości zaśluszczenia żądaniom Dullesa. Reakcyjny paryski „Franc-tireur” obserwując przebieg londyńskiej wizyty Dullesa i stwierdzając dalsze pogłębienie sprzeczności anglo-amerykańskich zwłaszcza na Dalekim Wschodzie, zapowiadał:

„Czu Stalin, przewidując nieuniknione konflikty między krajami kapitalistycznymi, mógł przypuszczać, że wypadki tak szybko przynajmniej mu rację?”

Dulles konferował z Edenem przy drzwiach zamkniętych. Niewiele więc wiadomo o przebiegu rozmów. Fakt faktem, że Eden zbenając Dullesa miał w kieszeni zaproszenie do Waszyngtonu, dokąd uda się wraz z ministrem finansów Butlerem, że w wyniku konferencji stracił

chłód, z jakim witał Dullesa. Zmiana w zachowaniu się jego wobec sekretarza stanu USA była tak widoczna, że prasa londyńska pisała o tym, zaopatrując swe artykuły tytułami: „Antoni bez kregosłupa” (Edenowi na imię Antoni).

Pan Dulles zatrzymywał się w stolicach Europy zachodniej krótko. To, co miał do zakomunikowania, streszcza się w dwu zdaniach, zacytowanych przez adenaue-rowską urzędową agencję prasową.

„Pan Dulles” — czytamy — „podkreślił, że USA mogą udzielać pomocy Europejskiej tylko pod warunkiem realizacji programu o „europejskiej wspólnoty”. Jeśli to nie nastąpi, trzeba się będzie liczyć z ograniczeniem pomocy amerykańskiej”.

W tym rzecz. „Placę i wymagam” — wołał do mayerów, edenów, ollenhaue-rów (bo nie unikał przecież różnów z wiernymi imperializmowi amerykańskiemu prawniczymi socjalistami). I nawet nie czekał zbyt długo na odpowiedź. Wiedział, że rozmówcy zawdzieczają swoje stanowiska polityczne właśnie amerykańskiemu dolarom i muszą zobowiązać się, że dolożą wszelkich starań, aby złamać patriotyzm swych narodów i zdusić ich ukochanie niepodległości.

Ale nawet amerykańska agencja United Press zmuszona była przyznać, że „niezależnie od oficjalnego optymizmu wyrażanego przez rządy europejskie, Dulles nie przywiezie (do Waszyngtonu — przyp. nasz) ani jednego mocnego zapewnienia ze strony tych rządów, że faktycznie nastąpi ratyfikacja układu o armii europejskiej, nie mówiąc już o dacie jej realizacji”.

Panu Dullesowi wystarczyło 9 dni, by postawił ultimatywne żądania siedmiu zachodnio-europejskim rządóm. Efekty polityczne tej osobliwej dyplomacji są takie, że cała prasa zachodnio-europejska wskazuje jednoznacznie na narastanie sprzeczności między W. Brytanią i USA oraz Francją i USA. Foster Dulles bez owilania w bawelne mówił w Paryżu i Londynie, że Adenauer i hitlerowcy są sojusznikami nr 1 imperializmu amerykańskiego. Rzecz jasna, że nie podobalo się to ani Churchillowi ani Mayerowi, którzy sami pretendują do tego stanowiska.

Decyzje Eisenhowera i metody dyplomacji Dullesa zaostriły rozbieżności między zachodnio-europejskimi satelitami USA i samym Waszyngtonem. Seemowały one też ruch oporu Indonezji krajów zachodniej Europy przeciw w okupacji amerykańskiej. „Ostry kurs” Eisenhowera i Dullesa, kurs natarczywy na wzmożeniu nienawiści narodów do wrogów pokoju.

## W PORTACH NA MORZU

### ZMP-OWCY Z S/S „BIAŁYSTOK” STANELI DO WSPÓŁZAWODNICTWA

ZMP-owcy ze statku „Białystok” staneli na wezwanie ZMP-owców ze statku „Marchlewski” do współzawodnictwa o przechodni propozycję, będącą obecnie w posiadaniu brygady młodzieżowej na m/s „Warszawa”.

Zobowiązali się oni przez podniesienie na wyższy poziom dyscypliny służbowej i organizacyjnej, zwiększenie udziału w samoremontach, podniesienie kwalifikacji zawodowych, walczyć o zdobycie propozycji. Ponadto przeznaczili oni 95 roboczogodzin na prace konserwacyjne.

### 15 TYS. ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI PRZY REMONCIE HOŁOWNIKA „ZBIK”

Załoga holownika „Zbik” z taboru pływającego ZPGG Gdańsk systematycznie obniża koszty własne przez oszczędne zużycie paliwa bądź też dzięki samoremontom. Ostatnio odniosła ona nowy sukces produkcyjny, wykonując we własnym zakresie remont holownika „Zbik”, co przyniosło 15 tys. złotych oszczędności i przyśpieszyło wejście holownika do eksploatacji. Ofiarnością w pracy wyróżnili się Szynkowski, Szpiller, Imosiejew i Wiśniewski.

### 45 PROC. PLANU W CIĄGU 10 DNI

Rybacki „Dalmoru” od pierwszych dni lutego przystąpił do realizacji planu miesięcznego. W ciągu pierwszych 10 dni lutego załoga „Merku-rego” osiągnęła 45 proc. planu miesięcznego. Na drugim miejscu znajdują się rybacki z „Podlasia”, którzy w tym czasie zrealizowali swój plan w 33 proc. Natomiast załoga „Wielkiego Wozu” osiągnęła tylko 20 proc. planu miesięcznego.

### O 360 ROBOCZOGODZIN SKRÓCĄ REMONT POGLEBIARKI „INŻ. WENDA”

Załoga pogłębiarki „Inż. Wenda”, która plan styczniowy wykonała w 100 proc., przystąpiła obecnie do jak najszybszego wykonania remontu swej jednostki. Rozpoczynając prace załoga zobowiązała się skrócić remont o 360 roboczogodzin.

### PRZODUJĄCY RYBACY ZE SPOŁDZIELNI „JEDNOŚĆ RYBACKA”

W dniu 9 bm. załoga kutra „Gdy-14” z szyprem Szczepanem Kaczorem ze spółdzielni „Jedność Rybacka” zamełowała o wykonaniu 36,3 proc. miesięcznego planu połowów. W tym samym czasie załogi kutrów „Gdy-704”, „Gdy-394” i „Gdy-124” zrealizowały swe plany miesięczne w granicach od 25,5 do 32,1 proc. Szyprowie tych kutrów kierując swe załogi na kilkudniowe połowy i korzystając z informacji serwisu rybackiego, dobrze walczą o plan miesięczny.

## Nacisk opinii publicznej spowodował dymisję faszysty Boutemy'ego

PARYŻ PAP. Jak już donosiśmy, deputowany komunistyczny Pronteau wniósł w Zgromadzeniu Narodowym rezolucję, krytykującą rząd Rene Mayera za powierzenie teki ministra zdrowia byłemu współpracownikowi gestapo Andre Boutemy.

Fakty ujawnione przez Pronteau wywołały falę protestów przeciwko udziałowi Boutemy w rządzie. Pod naciskiem opinii publicznej Boutemy został zmuszony do ustąpienia. Dnia 9 bm. w godzinach wieczornych podano oficjalnie do wiadomości o zgłoszeniu przez Boutemy dymisji, która została przyjęta.

## Z problematyki konferencji partyjnych

## Więcej uwagi dla pracy wśród młodzieży

Zagadnienie kierowania przez organizacje partyjne pracą polityczną i ideologiczną wśród młodzieży, otoczenie jej troskliwą, partyjną opieką było obszernie omawiane na konferencjach KD Śródmieście i KD Siedlce w Gdańsku. Łuki, jakie zawierały referaty sprawozdawcze w tej sprawie, uzupełniło wielu delegatów, których wypowiedzi w dyskusji pozwoliły głębiej wniknąć w zagadnienia pracy wśród młodzieży, pozwoliły dostrzec poważne za niedbania, jakie istnieją w tej dziedzinie w organizacjach partyjnych i KD.

Na niedocenienie zagadnienia pracy wśród młodzieży wskazywali na konferencji dzielnicy Śródmiejskiej tow. tow. Strzałkowski z ZMP, Filbrand, Olejarczyk i Banaszek ze Stoczni Gdańskiej, Omienski z „Prozamet”, Walczak z Wytwórni Biletów Kolejowych, Augustyn z ZBM-3, a na konferencji siedleckiej — tow. tow. Głonka z Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego, Lemańczyk z Fabryki Papy i inni.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji zwracali uwagę na niedbania w dziedzinie pracy ideowo — wychowawczej wśród młodzieży na terenie Gdańska. Jak stwierdził tow. Strzałkowski ze 117 zespołów szkoleniowych ZMP w dzielnicy Śródmieście pracuje załedwie 20. Niedostateczna praca ideologiczna stwarzała możliwość oddziaływania na mniej uświadomioną część młodzieży, obcych, wrogich nam wpływów, ułatwia próby demoralizowania jej przez reakcyjne elementy.

## Niedociągnięcia w pracy z młodzieżą w Stoczni Gdańskiej

Uwagi te uzupełnił tow. Banaszek, wskazując jak w hotelu robotniczym Stoczni Gdańskiej wskutek braku troski o młodego robotnika ze strony organizacji partyjnej, wskutek niedocenienia znaczenia ideologicznej pracy, wskutek tego, że ze świetlicy nie uczyniono ośrodka życia kulturalnego, panuje wśród części młodzieży demoralizacja.

Powstało pytanie dlaczego organizacja partyjna stoczni nie zajmuje się tą sprawą? Czyżby jej nie obchodził los młodego robotnika, poza jego pracą w stoczni?

Organizacja partyjna, która za pomina o młodzieży w zakładzie pracy, nie może skutecznie walczyć o wykonanie planu produkcyjnego, o nowe kadry w przemyśle. Ilustracją tego były zwłasy wypowiedzi towarzyszy ze Stoczni Gdańskiej, w której niedbania w pracy z młodzieżą są tym bardziej niepokojące, że stanowi to ona poważny procent załogi. I dlatego praca z młodzieżą w Stoczni Gdańskiej powinna stać w centrum uwagi organizacji partyjnych.

A tymczasem, jak mówił tow. Filbrand, przez stocznię przewinęły się w roku ubiegłym setki młodzieży, o którą nikt się nie troszczył. — Młodzież ta objęła się często bez pracy, niektórzy zaś majstrowie, strzegąc zazdrośnie „tajemnic” zawodu, nie udzielali jej pomocy. Czy można się więc dziwić — mówił tow. Filbrand — że młodzi robotnicy zneczeni takim stosunkiem do nich, niskimi zarobkami, powstałymi wskutek nieprzysługiwania im pracy, po-

posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej, pomoc w organizowaniu brygad młodzieżowych, sprawiła, że młodzi robotnicy przywiązali się do swego zakładu, że przodują w pracy. W Stoczni Północnej prowadzi się skuteczną walkę o przodującą postawę młodzieży w produkcji i w codziennym życiu.

Formy pracy z młodzieżą są różne. Tow. Rzepkowski wskazał np. jak metoda osobistych rozmów sekretarza KZ stoczni z ZMP-owcami wpływa na mobilizację na młodzieży. Jednakże wielu sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych w innych zakładach pracy nie znajduje dotychczas czasu na indywidualne rozmowy z młodymi robotnikami.

## Młodzieży trzeba pomagać

„Młodzież ma zapal do pracy — mówił tow. Lechna — widzi w partii swego kierownika, ale my nie potrafiliśmy jej pomóc.”

„ZMP jest najbliższym pomocnikiem partii — mówił tow. Olejarczyk. — Dzięki niemu nierzadko udało się nam wybrnąć z trudności, ale organizacja partyjna zapomina o nim.”

Skutki tego zaniedbania są widoczne m. in. w niewykonaniu planów przez stocznię zarówno w ubiegłym roku, jak i w styczniu br.

Przykład dobrej pracy organizacji partyjnej z młodzieżą przytoczył dyrektor Stoczni Północnej tow. Zacharski. Troska partii o wzrost kwalifikacji zawodowych młodych robotników, z których 285 przechodziło szkolenie zawodowe, o ich warunki bytowe, obecność przewodniczącego ZMP na

posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej, pomoc w organizowaniu brygad młodzieżowych, sprawiła, że młodzi robotnicy przywiązali się do swego zakładu, że przodują w pracy. W Stoczni Północnej prowadzi się skuteczną walkę o przodującą postawę młodzieży w produkcji i w codziennym życiu.

Formy pracy z młodzieżą są różne. Tow. Rzepkowski wskazał np. jak metoda osobistych rozmów sekretarza KZ stoczni z ZMP-owcami wpływa na mobilizację na młodzieży. Jednakże wielu sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych w innych zakładach pracy nie znajduje dotychczas czasu na indywidualne rozmowy z młodymi robotnikami.

Organizacja partyjna ZBM-3 — jak wskazał tow. Augustyn — za niedbała w ub. roku pracę z młodzieżą, wskutek czego organizacja ZMP rozwijała słabą działalność. Obecnie przystąpiono do odrobienia tych zaniedbań; egzekutywa kontroluje wykonanie planu pracy zarządu ZMP, a odpowiedzialny za ten odcinek pracy członek egzekutywy — pomaga organizacji młodzieżowej w przełamywaniu trudności.

## Realizować w pełni uchwałę KC PZPR

Uchwała KC PZPR o zadaniach partii w pracy wśród młodzieży mówi m. in.: „PRZED PARTIĄ STOI ZADANIE — NIE TYLKO OPIEKI I POMOCY POLITYCZNEJ ZMP, ALE KIEROWANIA CAŁOŚCIĄ SPRAW MŁODZIEŻOWYCH.”

Trzeba, by organizacje partyjne realizowały to wskazanie w

codziennej pracy z młodzieżą. Oznacza to włączenie problematyki młodzieżowej w całokształt pracy organizacji partyjnej. Oznacza to zwiększenie troski o wychowanie socjalistycznego człowieka, pomoc w prowadzeniu walki z wszelkimi przejawami wrogich wpływów i demoralizacji młodzieży, w wykonywaniu planów produkcyjnych, kształceniu nowych, wykwalifikowanych kadr. Oznacza to codzienną troskę o warunki bytowe, o stworzenie właściwej atmosfery w hotelach robotniczych.

Zagadnienie pracy wśród młodzieży musi znaleźć należne mu miejsce na zebraniach partyjnych i obradach egzekutyw organizacji, w których powinni uczestniczyć przewodniczący ZMP.

Za ten odcinek pracy trzeba uczynić odpowiedzialnym członka egzekutywy, który zdaje sprawozdanie z działalności ZMP i które go systematycznie kontroluje kierownictwo organizacji. Towarzysze odpowiedzialni za pracę wśród młodzieży powinni uczestniczyć w zebraniach ZMP, pomagać młodzieży w pokonywaniu trudności, na jakie ona napotyka. Nie oznacza to oczywiście, aby pozostali członkowie egzekutywy oraz aktywni partyjni byli od tego obowiązku zwolnieni. Serdeczna przyjacielska rada aktywny partyjny pomaga bowiem członkom ZMP stawiać się coraz lepszymi pomocnikami partii.

Szczególną uwagę należy zwrócić na udzielanie wszechstronnej pomocy w organizowaniu szkolenia zawodowego, produkcyjnych brygad młodzieżowych.

Troska o młodzież, o jej codzienne sprawy oznacza kontrolę wykonania uchwał podjętych przez organizacje partyjne, oznacza kontrolę wykonania zleceń partyjnych, oznacza wreszcie systematyczną pomoc dla młodzieży. Nad właściwym ustawieniem pracy organizacji partyjnej w tej dziedzinie muszą czuwać komitety dzielnicowe partii.

Należy sądzić, że obie konferencje dzielnicowe pogłębiły w szeregu aktywnych partyjnych zrozumienie wielkiej wagi pracy wśród młodzieży. Wnioski zaś, jakie wypłynęły na tych konferencjach, powinny być ujęte w planach pracy KD i z całą konsekwencją realizowane.

A. G.

## Korespondenci piszą

## Dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM.

Ostatnio w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu odbyło się uroczyste zebranie aktywu ZMP poświęcone uczczeniu dziesiątej rocznicy powstania Związku Walki Młodych i sprawie rozszerzenia ruchu pionierskiego w zakładach. Młodzież uczestnicząca w zebraniu podjęła wiele zobowiązań, których wykonanie przyniesie zakładom poważne korzyści.

M. in. aktywu ZMP zobowiązał się zorganizować dwie brygady szturmowe, dla likwidowania „waskich gardeł” w produkcji, podnieść średnią wydajność pracy brygad o 5 proc., prowadzić stałą walkę z marnotrawstwem materiałów, maszyn, narzędzi i likwidować brakrobostwo. W zakładach przeprowadzona zostanie również zbiórka metali kolorowych.

Młodzież Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu wezwała do współzawodniczenia z młodzieżą z warsztatów PKP w Zajączkowie Tczewskim.

## Rozwój współzawodnictwa pracy w MORS

Coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo pracy w warsztatach Morskiej Obsługi Radiowej Statków w Gdyni. W IV kwartale 1952 r. np. we współzawodnictwie brało udział 200 pracowników.

Dzięki coraz szerszemu udziałowi robotników we współzawodnictwie, rozwija się też ruch racjonalizatorski i mechanizacja. Wiele prac wykonywanych dotychczas ręcznie jak np. produkcja tulejek do opornic, krepowania uchwytów, wyginanie płaskowników, tłoczenie otworów, dzięki pomysłom racjonalizatorskim — zostało zmechanizowanych.

Dużo inicjatyw w rozwój racjonalizatorstwa wkłada kierownik Józef Broda posiadający d'ugoletnią praktykę. Tow. Broda zawsze chętnie pomaga młodszemu kolegom, udziela im fachowych i cennych wskazówek, opiera się racjonalizatorami i dba o wprowadzenie pomysłów do produkcji.

A. ROSSO

## GS Wejherowo-Wieś przoduje w powiecie

Jedną z przodujących spółdzielni gminnych SCH w pow. wejherowskim jest spółdzielnia Wejherowo-Wieś, która plan swój za rok 1952 wykonała w 124 proc.,

Pracownicy GS z zapałem przystąpili do realizacji planu na rok bieżący. Do wykonania planu w miesiącu styczniu w dużej mierze przyczynili się tow. tow. Józef Drewa, Augustyn Grzenkowicz i ob. Jerzy Przybylski.

BR. SZUBERT

## O pewnym projekcie racjonalizatorskim

W początkach 1952 r. ob. Czarnecki, pracownik Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego skonstruował mechaniczną zacieraczkę do tynkowania. Projekt zatwierdzono, premia została wypłacona. Omyliłby się ktoś, kto by pomyślał, że przyrząd jest już dawno zastosowany. Dopiero w sierpniu zebrała się komisja, ażeby wypróbować zacieraczkę w pracy na jednej z budów zjednoczenia. Okazało się, że przyrząd pracował dobrze, ale przy mocniejszym naciśnięciu zepsuł się z powodu wadliwego spawu. Po dalszym poszukiwaniu spawacza, zacieraczkę umieszczono w magazynie, gdzie czeka cierpliwie na reperację i zastosowanie w produkcji.

Jak długo jeszcze będzie tam stała, nie wiadomo, bo kierownik wo budowy Nr 168 tym się nie interesuje.

R. PUSTELNIAK

## Wiele można zrobić, gdy jest dobra wola

W Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych od kilku lat leżały w magazynie aparaty do automatycznego cięcia acetylenem blach okrętowych.

Aparaty te były częściowo zdekompletowane, nie miały paru niezbędnych części zapasowych, a silnik elektryczny przystosowany był do napięcia innego, niż w naszych warsztatach.

W ciągu tych kilku minionych lat kierownicy przedsiębiorstwa nie przejawiali żadnej inicjatywy dla uruchomienia tych aparatów. I nie wiadomo, jak długo leżałyby one jeszcze bezużytecznie, gdyby nie zajęli się nimi ob. ob. Bachrykowski, Kraus i Grzewa. Zaznajomiwszy się dobrze ze stanem zaniedbanych aparatów dorobili oni do jednego z nich potrzebne części, dostosowali do właściwego napięcia sieci elektrycznej i uruchomili.

Aparat ten przynosi przedsiębiorstwu do 12.000 zł oszczędności.

G. MATEJKO

## Uaktywnić pracę klubu techniki i racjonalizacji przy ZBM w Gdańsku

Ostatnio odbyło się zebranie wyborcze klubu techniki i racjonalizacji przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Gdańsku.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego zarządu i wypowiedzi członków, praca klubu pomimo znacznych osiągnięć uzyskanych w 1952 r. pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Członkowie przejawiali zbyt mało aktywności w pracach związanych z upowszechnieniem ruchu racjonalizatorskiego. Na ogólną liczbę 145 członków, aktywnie pracuje załedwie kilku. Dużą bolączką jest brak warsztatu modelarskiego, gdzie racjonalizatorzy mogliby swobodnie opracowywać swoje projekty.

Żle wpływa na pracę klubu brak współpracy z kołem NOT. Personel inżyniersko — techniczny nie interesuje się należycie pracą racjonalizatorów, nie pomaga im w rozwiązywaniu trudniejszych problemów. Uchwały II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich nie zostały spopularyzowane wśród członków klubu.

Żółwie tempo załatwiania pomysłów racjonalizatorskich i brak troski o wprowadzenie do produkcji wynalazków już zatwierdzonych, utrudnia przyspieszenie produkcji. Przed nowym zarządem klubu stoi poważne zadanie zlikwidowania powstałych niedociągnięć.

CZ. SADOWSKI  
korespondent

## Wyobcowani z narodu

Fakty, ujawnione na procesie krakowskim, wzbudziły falę olbrzymiego oburzenia wśród społeczeństwa polskiego; ludzie wierzący i niewierzący, wszyscy patriotycznie odpowiadali na apel o jedynomyślnie potępienie amerykańskich agentów w satanach. Z surowym potępieniem spotkała się postawa polityczna protektorów band szpiegowskich, kierowników kurii krakowskiej.

Ta żywiołowa reakcja społeczeństwa, a w szczególności szerokie rzesze oddanych Polsce księży i działaczy społecznych — ludzi wierzących, jest wzmocniona faktem jawnego wykorzystywania przez kierownictwo kurii krakowskiej religii dla celów politycznej walki przeciwko władzy ludowej i dla wysługiwania się obcym wywiadowi. Taki tylko bowiem jest sens oświadczenia, złożonego po unieszkodliwieniu bandy Lelito, przedstawicieli władzy przez arcybiskupa Baziaka:

„Uważałem i uważam porozumienie między rządem i episkopatem za martwą literę. Łamałem je świadomie...”

Ks. Baziak zawarł w tym zdaniu wszystko, co można powiedzieć, o niegodnej Polaka postawie, jego i wielu jemu podobnych dostojników hierarchii kościelnej. Ks. Baziak stwierdził, że nie podoba mu się jedność narodu, a polityczne natężenie czerpie z takiego jadowicie antypolskiego źródła, jak Watykan. Powiedział on, że chce i będzie działać na szkodę naszej ojczyzny, zgodnie z programem politycznym Waszyngtonu i Watykanu. Powiedział tym jednym zdaniem, że aprobuje plan amerykańsko — hitlerowskiej napaści na Polskę, wyraża się naszych Ziemi Zachodnich.

Postanowienia porozumienia z 14 kwietnia 1950 r., podpisane przez przedstawicieli episkopatu, z ks. biskupem Choromańskim na czele, zawierają zobowiązania nakazujące hierarchii kościelnej i podległemu jej duchowieństwu nauczać wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej, nawracać rzesze wierzących do wzmożonej pracy nad odbudową kraju, przeciwstawić się antypolskiej, rewizjonistycznej nagonce

prowadzonej przez reakcyjną część kleru w Trizoni, używając wpływów w Watykanie, by ten skończył ze stanem tymczasowej administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich, karać sankcjami wynikającymi z prawa kanonicznego tych duchownych, którzy by się związali z przestępczą antypaństwową działalnością podziemia.

Ks. Baziak uznał i dalej uważa że zobowiązania za martwą literę i łamał je, jak sam stwierdził, świadomie. Czyż, to samo, co jego poprzednik, kardynał Sapieha.

Co to znaczy?

Jest to świadome nadużywanie religii dla wrogich narodowi politycznych celów. A przecież Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza jasno, że „nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane”. Arcybiskup Baziak prowa dził działalność, stanowiącą pogwałcenie naszej Konstytucji; ochraniając szpiegów, a więc świadomie łącznie się ze śmiertelnymi wrogami naszego narodu — agentami wywiadu USA, ukrywanie dzieł sztuki, stanowiących własność całego narodu, ukrywanie obcych walut, to przestępstwa karane w Polsce Ludowej z całą surowością prawa. Zaiste! Wiele bezcelności, wiele bezwstydu wobec całego narodu polskiego, wiele arogancji wobec całego społeczeństwa otrzeba, by zdobyć się na wypowiedzenie takiego oświadczenia, jak to, które złożył ks. Baziak.

Gdybyż bezwstyd i zła wola ks. Baziaka była wypadkiem osobistym! Fakty mówią jednak o czym innym. Postawa arcybiskupa Baziaka jest typowa, nieod osobniona, w kręgu ludzi piastujących wysokie niejednokrotnie godności kościelne w Polsce.

Warto przypomnieć tu raz jeszcze rejestry niepokojących faktów, przytoczonych przez „Trybunę Ludu” w artykule pt. „Nie wolno

tolerować ośrodków wrogich knowań przeciw narodowi”. Wymieniono tam ks. Łatuska, b. wikariusza generalnego w Opolu, który ukrywał w swej diecezji przestępcę w satannie, poszukiwanego przez organa bezpieczeństwa w związku z jego działalnością w bandzie. Wskazano osobę kancelarza kurii wrocławskiej, ks. Lichego, b. agenta gestapo, kapelana Wehrmachtu, aresztowanego w chwili nielegalnego przekroczenia granicy. Ks. Chwileczyński, kanclerz kurii wrocławskiej, organizował podziemną bandę z grupy obalającej przez siebie młodzieży.

Są biskupi i arcybiskupi szkanujący podległe sobie duchowieństwo za patriotyczną postawą, za współpracę w komitetach obrońców pokoju, bądź też komitetach Frontu Narodowego. Do takich wrogów pokoju, wrogów sprawy jedności narodu budującej potęgę i dobrobyt swojej ojczyzny należą arcybiskup Jędrzejowski, biskup Świrski, biskup Majewski i biskup Biernacki.

To krótkie wyczerpanie, do którego dorzucić by się godziło nazwisko byłego biskupa śląskiego, ks. Adamskiego, który włączył się na zorganizowanie akcji dywersyjnej w dzień po wyborach świątecznych, że hierarchia kościelna osobliwym posługuje się kluczem, przy obsadzaniu stanowisk w urzędach kościelnych. To nie przy padek, że każdy z wymienionych wrogów naszej ojczyzny piastował lub też piastuje wysokie godności kościelne. To metoda!

Wydaje się aż nadto prawdopodobne, że mamy tu do czynienia z planowym obsadzaniem urzędów zdeklarowanymi, jadowitymi wrogami zgodnie z interesami, polityką, wskazaniemi Watykanu, a więc i Waszyngtonu. Ta pajączka sieć wrogów naszych na służbę dziełu rozbijania naszej jedności, stwarzania fałszywego podziału na wierzących i niewierzących.

Czynnik decydujący w hierar-

chii kościelnej prowadzą tę osobliwą „politykę personalną”, która w gruncie rzeczy jest zamaskowanym szkodnictwem, formą walki przeciw państwu ludowemu, wówczas, gdy stworzono wszelkie warunki zgodnego współdziałania wierzących i niewierzących we wspólną walkę o realizację drogi sercu każdego Polaka celów, wytyczonych w Programie Frontu Narodowego. Ta jedność narodu budującego nowe lepsze życie znalazła wyraz we wspólnym zwycięstwie Frontu Narodowego w wyborach.

Ale czynnik decydujący w hierarchii kościelnej nie chcą w dzień tych faktów. Zwróciły się one przeciwko Frontowi Narodowemu, przeciwko interesom wierzących, gwałcąc porozumienie, a tym samym popełniając zbrodnie przeciwko państwu naszemu, dopuszczając się pogwałcenia Konstytucji.

Dzieli nas już pewien dystans od okresu, w którym toczył się proces przeciwko bandzie ks. Lełity w Krakowie. Wielu księży, wielu intelektualistów — katolików w swych wystąpieniach po procesie krakowskim domagało się wręcz oczyszczenia atmosfery politycznej w ośrodkach kurialnych, wyeliminowania z urzędów kościelnych warcholów, sobolanów lub gorzej jeszcze — otwartych wrogów i nawet agentów obcego wywiadu.

Żądania te są słuszne i w pełni usprawiedliwione. Podyktował je szczerzy patriotyzm i troska o usuwanie kłód spod nóg narodu, budującego w ciężkim i ofiarnym trudzie lepszą przyszłość, ustrój sprawiedliwej społeczności. Nie ma wśród nas miejsca na szkodników, dywersantów, choćby ich okrywała szata duchownego.

Zakapturzeni lub jawni wrogowie narodu polskiego z reakcyjnych kół hierarchii kościelnej zostali wyobcowani z narodu, stanęli pod pretekstem opinii publicznej. Każda próba szkodnictwa z ich strony spotka się z energicznym przeciwdziałaniem ze strony całego społeczeństwa.

M. PREIS

RUFIA do wiatru

## Sztuka w trzech aktach

AKT I  
KADZY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE

W głównych rolach występują rada zakładowa i niektóre osoby z kierownictwa Warsztatów Naprawczych PGR w Lebkorku.

SCENA I — przyjmowanie nowego pracownika.

DYREKTOR: Przyjmuję was do pracy.

RADA ZAKŁADOWA: Nic o tym nie wie.

SCENA II — zwalnianie pracownika.

DYREKTOR (do sekretarki): Przedstawcie sprawę radzie zakładowej do podpisu.

RADA ZAKŁADOWA: podpisa.

SCENA III — udzielanie okolicznościowych urlopów.

DYREKTOR (do pracownika umysłowego): Mościeście jechać. Dajcie nam dwa dni urlopu.

RADA ZAKŁADOWA: o niczym wie.

DYREKTOR (do pracownika fizycznego): Urlop okolicznościowy. Zwróćcie się do rady zakładowej.

GŁOS Z WIDOWNI: Towarzyszu dyrektorze! Również przegłoszanie pracowników wymagalne przed dniem decyzyjnym z radą zakładową.

Sprawa urlopów okolicznościowych także powinna wyglądać inaczej. Rada zakładowa jest współna — dla pracowników umysłowych i fizycznych.

AKT II  
MOŻNA SPAĆ SPOKOJNIE

Samochód marki „Skoda” — kursuje codziennie trzy razy między kierownictwem bazy sprężarki — remontowej na Gronie i Zjednoczeniem Budownictwa Inżynierów-Morskich w Gdańsku, które ma bazę podłoga.

KIEROWNICTWU BAZY — nie wystarcza to. Dlatego bardzo często wysłał do ZBM... telegramy!

DZIAŁA LUTEGO BR. — wysłano 2 telegramy, jeszcze 30 słów.

KOSZTA — można obliczyć. Nie będzie to groszowa suma.

GŁOS Z WIDOWNI: Co donosiły telegramy?

KIEROWNICTWU BAZY: Były to przypomnienia o terminie wysłania maszyny do kapitalnego remontu i utworzenia komisji dla likwidacji sprzętu, nie nadającego się do remontu.

GŁOS Z WIDOWNI: Aha. Teraz już wszystko jest jasne. Chciejcie mieć czarne na białym, że liście miałcie spełnić (telefony) obowiązek wysłania, aby móc dalej spać spokojnie. A interwencje w inny, mniej kosztowny sposób i aż do skutku nie taska?

AKT III  
DYPLÓM UZNANIA

KŁÓDKI (każda inna) zalegają polki sklepu GS w Gronowie, ponieważ Elbia.

KŁÓDZIE (choć każda kłódka jest inna) są jednakowe. Wystarczy mieć jeden klucz, aby otworzyć nim po kolei wszystkie kłódki.

KLIENCI nie chcą kupować takich kłódek.

GŁOS Z WIDOWNI (pod adresem PZGS w Małborku): Zbadałcie, która to wytwórnia wyprodukuje, która te kłódki i wysłaje jej kawałki te kłódki i wysłaje jej dyplom „uznania” za brakrobostwo.

KURTYNA!

Na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów — tow. tow. J. Zielińskiego, B. Adamskiego i L. Dobrzańskiego — sztukę opracował

J. MATUSZKIEWICZ

## Kronika trójmiasta

## SZTUKA KORNIJCZUKA

## „KALINOWY GAJ” W GDYNI

W ramach przeglądu sztuk radzieckich w wykonaniu związkowych zespołów amatorskich Wybrzeża, zorganizowanego przez ORZZ, w dniu 11 bm., o godz. 18 zespół Zakładów Mechanicznych w Elblągu wystawił w Klubie Robotniczym w Gdyni, przy ul. Polskiej 32, sztukę radzieckiego pisarza Korniejczuka pt. „Kalinowy gaj”.

## ZEBRANIE OBOWODOWEGO KOMITE

## TU FRONTU NARODOWEGO

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 180 i 181 zawiadania, ze dnia 12 bm., o godz. 17.30, odbył się w sali Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej we Wrzeszczu, przy ul. Rokossovskiego, 10, ulicy Curie-Skłodowskiej, zebranie mieszkańców obwodu.

Okołoniosciowy referat wygłosił dr med. Czaplinski. Po odczycie odczytano listy i pisma artystyczne, z udziałem zespołów amatorskich Szkoły Pielęgniarek nr 1 i Szkoły Asystentów Medycznych w Gdańsku. Zebranie zakończył się seansami filmowymi. Wstęp wolny.

## NARADA WYKŁADOWCÓW KOMITE

## TU FRONTU NARODOWEGO

W sali Teatru „Wybrzeże” w Gdańsku, na pierwszym piętrze, odczytano listy i pisma artystyczne, z udziałem zespołów amatorskich Szkoły Pielęgniarek nr 1 i Szkoły Asystentów Medycznych w Gdańsku. Zebranie zakończył się seansami filmowymi. Wstęp wolny.

## II ETAP OLIMPIADY FIZYCZNEJ

W dniach 13 i 14 bm. o godz. 9 odbędzie się w pracowniach Zakładów Fizyki Politechniki Gdańskiej II etap Olimpiady Fizycznej.

Komitet Okręgowy Olimpiady Fizycznej Politechniki Gdańskiej prosi zainteresowanych o liczny udział.

## PRZEDSTAWIENIA OPEROWE

## I KONCERTY

W bieżącym tygodniu Studio Operowe Filharmonii Bałtyckiej wystawią po raz trzynasty „Wesele Figara” i po raz 61 „Madame Butterfly”.

We czwartek, 12 bm., odbędzie się w Gdyni koncert symfoniczny Filharmonii. W piątek koncert zostanie powtórzony w Gdańsku. W niedzielę, 15 bm., o godz. 14, w teatrze gdańskim zespół baletowy studia wystąpi po raz 24 w wieczorze baletowym.

## Nietykalne łazienki

Kierownik Domu Stoczniowa nr 4 w bloku 13, przy ul. Kartuskiej w Gdańsku, jak zawsze, zakończył swój codzienny przegląd budynku na łazience.

Stał i z lubością patrzył na nowiutkie natryski, krany, piec gazowy. Tu przypominał o kłopotach dnia codziennego — tu nie sprzątnięto, tam pękła szyba, innym znów razem nieporządku w stołowej... i tak w kółko Tu było zawsze czysto i pięknie.

— Tak, tak, muszę dotożyć wszelkich starań, by łazienki jak najdłużej pozostały w takim niepokalanym stanie — umocnił się w swym postanowieniu, zamykając drzwi na klucz.

Nagle dobiegły go z korytarza złowiesze słowa „wypowiedziane nieznanym mu głosem”.

MŁODZIEŻ GDYNI  
na cześć 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych

Dużą salę Teatru Dramatycznego w Gdyni zapełniła w ubiegły poniedziałek młodzież ze szkół i

Uwaga, korespondenci  
z Gdańska i Gdyni

Redakcja „Głosu Wybrzeża” organizuje kurs szkoleniowy dla korespondentów w Gdańsku i w Gdyni. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu, a mianowicie:

w Gdańsku we wtorki i piątki;  
w Gdyni w poniedziałki i czwartki po dwie godz. dziennie.

Otwarcie kursu nastąpi w Gdyni w dniu 12 bm., o godz. 17.30 w Klubie Korespondentów „Dziennika Bałtyckiego”, ul. Mściwoja 9, w Gdańsku w dniu 13 bm., o godz. 17 w świetlicy „Głosu Wybrzeża”, pokój 22, II piętro. Kurs potrwa do dnia 10 kwietnia 1953 r.

Sluchacze kursu po jego zakończeniu otrzymają zaświadczenia.

Seminaria w Wojewódzkim Ośrodku  
Szkolenia Partyjnego

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbędą się w bieżącym tygodniu następujące seminaria:

zakładów pracy, przybyła na uroczystą akademię z okazji 10-letniej rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

O wielkiej roli, jaką odegrał ZWM w walce narodu polskiego o wyzwolenie z hitlerowskiej okupacji i o władzę ludu w naszym kraju mówił w swym referacie przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni tow. Pieta. „Najlepszą, najbardziej ofiarną młodzież stanęła pod sztandarem ZWM do walki o wolność i lepsze, sprawiedliwe życie. Zrodem siły młodzieży ZWM była głęboka miłość do kraju ojczystego, do ludu pracującego. Uczmy się od ZWM-owców oddawać wszystkie swoje siły dla dobra ojczyzny, uczmy się czynem dokumentować swój patriotyzm”.

„Niech żyje ZMP — kontynuator wielkich idei ZWM”, „Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut”, „Niech żyje wielki chorąży pokój Józef Stalin” — rozbrzmiały entuzjastyczne okrzyki.

Z kolei delegacja młodzieży ZMP-owskiej ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, przy burzliwych oklaskach, zameldowała o podję-

tych dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM zobowiązaniach produkcyjnych. I tak brygada Mieczysława Fatygi skróci czas budowy radiostacji na jednostce o 6 dni. Brygada szturmowa oddziału kadubowego skróci czas wykonania swego zadania o 19 dni. Helena Pietrzykówna i Leonard Nowak z działu elektryczno-precyzyjnego skrócą czas konserwacji przyrządów pomiarowych do 100 roboczo godzin.

Na zakończenie akademii w bogatej części artystycznej wystąpił zespół pieśni i tańca Marynarki Wojennej. (b)

## Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Wesele Figara”, godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Kandida”, godz. 19.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Cyryl i Seweryn”, godz. 19.

## Kina

GDAŃSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Świat się śmieje”, godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „U progu życia”, godz. 16, 18 i 20.

„Marynarka” w N. Porcie — „Lenin w 1918 roku”, godz. 18 i 20.

„Przyjaźń” w Gdańsku — „Grzesznicy bez winy”, godz. 17 i 19.

„Delfin” w Oliwie — „Ostatni rejs”, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic” — „A po sobocie jest niedziela”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Gopiana” — „Kwiat miłości”, godz. 16, 18 i 20.

„Wzrost” — „Droga nadziei”, godz. 16, 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Na manewrach”, godz. 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Uczniowski rewir”, godz. 17 i 19.

„Neptun” w Oliwie — „Noc wigilijna”, godz. 18 i 20.

SOPÓT

„Bałtyk” — „Wawrzyniowy sad”, godz. 15.15, 16.45, 18.15 i 19.45.

„Polonia” — „Nauczyciel”, godz. 16, 18 i 20.

NASI CZYTELNICZY  
pisa

## Dom pozbawiony światła elektrycznego

Kontrola ZZEE w Sopocie

stwierdziwszy w listopadzie ub.

r. wadliwość instalacji we-

wnętrznych w domu przy ul.

Stalina nr 666 — odeła do-

plyw prądu do czasu usunięcia

uszkodzeń przez Miejski Zarząd

Budynków Mieszkalnych. ZBM

w Sopocie długo nie zwlekał z

naprawą instalacji, lecz nieste-

ty ZZEE — prądu dotąd nie

podłącza.

W domu mieszka wielu ludzi

pracy, wiele uczące się mło-

dzieży. Brak światła elektrycz-

nego jest dla wszystkich do-

kuczliwą boleścią.

Postępowanie ZZEE zasługu-

je na napiętnowanie.

(następują podpisy)

Nieporządku w bufecie OZRP nr 1  
w Nowym Porcie

Pomimo że pracuję w porcie

w Gdańsku od niedawna, już

zauważyłem w bufecie nr 1 w

Nowym Porcie, prowadzonym

przez Oddział Zaopatrzenia

Robotników Portowych, wiele

braków. Oto niektóre z nich.

Bufet ten jest źle zaopatrzony

— brak w nim różnych

wędlin. Poza tym nie obowiązują

tu stałe ceny. Gdy jedna

ekspedientka pobiera za ma-

łą bułeczkę 60 gr, druga każe

płacić 70 gr. Piwo — 0,25 litra

— raz kosztuje 1,40 zł innym

razem 1,45 zł.

Dlaczego tym bufetem nikt

się nie interesuje?

S. HAPON

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Arnold Maridzelewski — Dy-

rekcja Kolei Państwowych wyjaśnia,

iż zgodnie z zarządzeniem Państwo-

wej Komisji Planowania Gospodarczego

urządzała chońke noworoczna

tylko dla dzieci, których rodzice, czy

opiekunowie pobierają zasiłki rodzinne.

Ob. Władysław Lesner — Prezes

spółdzielni pracy „Zatoka” w Pucku

ob. Adam Kola, udzielając pracowni-

kowi dwukrotnie urlopu w 1952 r.

postąpił niezgodnie z przepisami, za

co zostanie pociągnięty do odpowie-

dzialności. Równocześnie pracownik,

któremu udzielono dwukrotnie urlopu

wypoczynkowego w ciągu jednego

roku, nie będzie mógł skorzystać z

urlopu w roku 1953.

## Radio na dzień 11 bm.

5.05 — Wład poran 6.30 — Dziennik

poranny 7.55 — Wład poran 8.00

— Serwis CZRM dla rybaków lok.

12.45 — Dziennik południowy 13.55

— Komunikat PIHM dla rybaków lok.

14.10 — Dla kl. III-IV aud. „Uczmy

się śpiewać” 14.30 — Koncert rozryw-

kowy ork. bigdyskiej 15.09 — Kom.

o stanie wód 15.10 — Opow W Bred-

la „Bo oni” 15.30 — Dla dzieci „Spraw

ważne i ciekawe” 16.00 — Wszech

Rad 17.00 — Wład popołud. 18.30 —

Pog sportowa 19.00 — „Książki, które

na was czekają” 19.30 — Muzyka i ak-

tualności 20.00 — Pow. W Kiełczyńskiej

20.20 — Koncert ork. krakowskiej 20.58

— Komunikat PIHM dla rybaków

lok. Stan pogody, 21.00 — Dziennik

wieczorny 21.26 — Wład sportowe.

21.30 — Rep. z Zimowej Spartakiady

W P. 22.00 — Wszech. Rad. 23.50 —

Ostatnie wiad. 0.05 — Serwis CZRM

dla rybaków — lok.

Program lokalny, 6.15 — Komunika-

kat PIHM dla rybaków 6.17 — „Uwa-

ga PGR” 13.15 — Komunikat PIHM

dla rybaków 16.20 — Przed koncertem

Filharmonii Bałtyckiej 16.45 — „Kolo

ZMP pracuje” audycja instruktazo-

wa dla młodzieży w opr. Jerzego

Krawczyka 17.30 — Racionalizatorzy

Zarządu Wodno — Melioracyjnego —

opr. Eugenii Kochanowskiej 17.40 —

Reportaż z Pomorskiej Fabryki Gazo-

mierz — Władysława Meigla.

ILIA ERENBURG

## Dziwiąta FALA

— TŁUM. GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Dumas zdziwił się ujrzałszy profesora Richeta. Nie byli przyjaciółmi i spotykali się rzadko, tylko na przyjęciach oficjalnych. Richet był zawsze pochłonięty zawiłymi intrygami. Wysokiego stanowiska w świecie nauki nie zawdzięczał bynajmniej swym pracom. Podczas okupacji udało mu się przekonać Niemców, że jest wybitnym uczonym i że jego ciociętnemu wnukowi nie należy rekwirować mieszkania. Reprezentował Francję na międzynarodowych konferencjach naukowych i pracował w UNESCO. Mówił o nim: „Jedna czwarta chemii i trzy czwarte dyplomacji”.

Po co on tu przyszedł? — zadawał sobie pytanie Dumas. Richet zaś szczerze krał w łokci, mówił o swym głębokim szacunku do Dumas, o tym, że nasz wiek przejdzie do historii o mianem „wieku antropofaga”, o odpowiedzialności uczonych za dziedzictwo przeszłości, o „rozkładowej roli prasy, która pozwala sobie na napaść na wielkiego uczonego. Dumas długo usiłował zrozumieć, dokąd prowadzą te wywody, wreszcie wypalił:

— Więc pan potępia owe artykuły w gazetach? Niechże mi więc kolega powie, czy rowdytoby to samo wobec świadków, chociażby wobec studentów?

— Nie zajmowałem się i nie zamierzam zajmować się polityką. Jak panu wiadomo, chemia organiczna to moja specjalność. Ale powtarzam — artykuły w prasie poświęcone pańskiej osobie obrażają każdego pracownika nauki. Pozwoli mi pan mówić otwarcie? Jestem człowiekiem „naśladawego pokolenia, jeżeli się nie mylę, jestem młodszy od pana zaledwie o pięć albo sześć lat. Rozumiem, że pan może sympatyzować z jedną partią polityczną i nie sympatyzować z inną. Ale pan nie jest przeciętnym obywatelem, jest pan wielkim uczonym, jest pan właścicielem całego narodu. Dlaczego więc stał się pan celem napaści? Artykuły, o których mówię, nie zdoła napaść prasy, ale jest w tym także część naśladawczy. Nazwiście Dumas nie powinno być parawanem dla politycznych machinacji...

Dumas rozgniewał się, ale zapanował nad sobą. Dawniej, kiedy się gniewał, zaczynał z irytacją dmuchać w fajkę. Na żądanie lekarzy rzucił niedawno palenie i teraz tylko ciężko dyszał jak wówczas, kiedy się wspiął po schodach.

— Nie rozumiem, dlaczego nie mogę być komunistą skoro w tym widzę przyszłość Francji? Kiedyś armie nazywano „wielką niemową”. Uważano, że wojskowi nie mają prawa wypowiadać swoich przekonań. Oczywiście, że to było kłamstwo, gdyż podczas strajków wojsko strzelało nie do fabrykantów, ale do robotników. Lecz pan, kolego, idźcie dalej, według pana, nauka także powinna zaniknąć. Nie pan postanowił ogłosić, że ta Francja jest „wielką niemową”, a mówić będą tylko Biault, Moeh albo Bédier?...  
(D. c. n.)

Mistrzostwa hokejowe  
Wybrzeża

Na lodowisku „Spójni” w Tczewie rozegrano pierwsze spotkanie rundy rewanżowej w grupie tczewskiej pomiędzy miejscową „SPÓJNIĄ” a „OGNIWEM” z Kwidzyna. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 24:5 (9:0, 8:3, 7:2). Mecz stał pod znakiem zdecydowanej przewagi „Spójni”, dla której bramki strzelili: Schramke 14, Ossowski 3, Myga II, Zebell i Blaszczyk po 2 i Litka 1.

Dla „Ogniwa” punkty zdobyli: Cyman 2 i Łys 1. Spotkanie sędziowali: Bońkowski i Myga.

## Narciarze Wybrzeża na szlaku raidowym

Zakończył się I Okręgowy Raid Narciarski, zorganizowany przez Okręgową Komisję Turystyki Narciarskiej PTTK.

Trasa raidu o długości ok. 30 km, przebiegała przez malownicze wzgórza z Gdańska-Wrzeszcza do Sopotu. Na punktach kontrolnych uczestnicy mieli możliwość otrzymać gorące napoje. Zorganizowane były punkty sanitarno, obsadzone przez Wojewódzkie Poradnie Sportowo i Lekarskie. Cała trasa była dokładnie wyznakowana.

## Tenis stołowy

Sekcja Tenisa Stołowego MKKF Gdynia organizuje w dniach 13 i 14. 2. 1953 r. indywidualne mistrzostwa w konkurencji kobiet i mężczyzn.

W rozgrywkach mogą wziąć udział zrzeczeni w SKS i kolach sportowych Gdyni. Dnia 11 o godz. 17 odbędzie się zebranie wszystkich kierowników Sekcji Tenisa Stołowego w MKKF, pokój 76. I piętro celem zaobnania się z regulaminem rozgrywek.

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbył się turniej tenisa stołowego o mistrzostwo ZS „Ogniwo”.

W wyniku rozgrywek 1 miejsce wśród mężczyzn zdobył Borowicz, wśród kobiet Skwiszówna.

Turniej szachowy  
w Bukareszcie

BUKARESZT. W X rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie reprezentant Polski — Śliwa grał z Golombkiem (Anglia). Partia została odłożona z równymi szansami na zwycięstwo obu szachistów.

## GŁOS sportowy

Przed Ogólnopolskim Raidem  
TURYSTYCZNO - NARCIARSKIM

JEDNA Z NAJBARDZIEJ MASOWYCH IMPREZ ORGANIZOWANYCH W R. 1953 PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE BĘDZIE II OGÓLNOPOLSKI RAID NARCIARSKI.

W RAIDZIE TYM, KTÓRY PRZEPROWADZONY ZOSTANIE NA TERENIE BESKIDÓW ŚLĄSKICH W DNIACH 12-15 BM. WEZMIE UDZIAŁ 400 DRUŻYN, TJ. 3000 OSÓB Z CAŁEGO KRAJU.

O wielkiej popularności i rosnącej masowości turystyki narciarskiej w Polsce Ludowej świadczy fakt, że do II Ogólnopolskiego Raidu zgłosiło się ok. 6.000 uczestników. Ze względu jednak na trudności organizacyjne w raidzie weźmie udział tylko 50 proc. zgłoszonych.

Uczestnicy II Ogólnopolskiego Raidu Narciarskiego, obok umiejętności turystyczno-sportowych, będą również musieli wykazać się pracą społeczną.

Uczestnicy raidu na punktach etapowych wygłaszać będą pogadanki dla młodzieży ludności na temat o. d. d. Planu 6-letniego Np. robotnicy Nowej Huty podzieliła się z młodzieżą ludnością wiadomościami dotyczącymi budowy tego socjalistycznego miasta górniczego opowiadając o pracy w kopalni, hutnicy — w hutach, a warszawscy murarze o budowie nowej Warszawy.

Ponadto uczestnicy raidu pomagają ludności wiejskiej w naprawach maszyn rolniczych, urządzeniu elektro-technicznych, oraz instruować będą ją racjonalnie stosować nawozy sztuczne.

Jedną z drużyn, w której startują dwie krawcowe, zobowiązała się urządzić dla gospydów wiejskich krótkie kursy z życia na maszynie. Mieszkańcy terenów, przez które przebiegać oada trasa raidu, korzystają oada mogli również z porad 54 lekarzy uczestników raidu.

Prace organizacyjne II Ogólnopolskiego Raidu są w pełnym toku. Pomimo trudności sprawa załatwienia ostatniej w Beskidach ewakuacja od- w. 12. W związku z tym powstała ko-